

Roman Jacek Arseniuk  
r.j.arseniuk@gmail.com  
Ul. Ciasna 5 m. 2  
80-111 Gdańsk

Gdańsk, 4 listopada 2024

**Minister Sprawiedliwości**  
**Prokurator Generalny**  
**Szanowny Pan**  
**Adam Bodnar**

### **Petycja**

W interesie publicznym proszę o podjęcie kroków sprzyjających zmianie „Kodeksu wyborczego” (t.j. Dz.U.2023.2408). Po pierwsze, proponuję, aby w art. 145 § 1 nazwę „Sąd Najwyższy” zastąpić nazwą „Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie”. Po drugie, proponuję, aby przepis art. 145 § 4 miał taki tekst: **Od orzeczenia Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie przysługuje skarga do Naczelnego Sądu Administracyjnego.** Podpowiadam, że wykonanie powyższych postulatów wymusi zmianę także innych przepisów, w tym nie tylko przepisów „Kodeksu wyborczego”.

### **Uzasadnienie**

Wydaje mi się, że nie ma potrzeby rozpisywania się o tym, że Państwowa Komisja Wyborcza jest organem administracji publicznej. Przecież już wyraz „państwowa” i rodzaj wykonywanych przez PKW czynności świadczą o tym, że jest to państwowy organ administracyjny. Jeżeli tak jest, to w myśl art. 184 Konstytucji kontrolę działalności PKW powinny sprawować sądy administracyjne.

Gdzieś kiedyś czytałem wypowiedź, że w Polsce jest taka tradycja, że sprawy wyborcze, a nawet skargi takie jak wymieniona w art. 145 § 1 Kodeksu wyborczego są rozpoznawane głównie przez Sąd Najwyższy. Twierdzę, po pierwsze, że z całą pewnością taka tradycja, gdyby nawet przez jakiś czas miała wpływ na ustawodawstwo, powinna wygasnąć z chwilą wejścia w życie jasnego przepisu art. 184 Konstytucji, który nie przewiduje żadnych wyjątków. Po drugie, taka tradycja, jeżeli nawet była w pewnym okresie, to ta tradycja nie została zapoczątkowana wszechstronnymi rozważaniami (tuż po

odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 roku) specjalistów od prawa wyborczego: Który sąd będzie trafniej rozstrzygał sprawy wyborcze: Sąd Najwyższy, sąd powszechny czy sąd administracyjny? Po prostu takich poważnych rozważań nie było, ponieważ na przeważającym obszarze ówczesnej Polski nie było sądów administracyjnych. Proszę o refleksję, że na tych terenach ówczesnej Polski, gdzie sąd administracyjny był, czyli na terenach „byłej zaś dzielnicy pruskiej” (art. 20 ust. 8 Ordynacji wyborczej do Sejmu z 28 lipca 1922 roku; Dz.U.1922.66.590), protesty powiązane z wyborami (w art. 20 ust. 8 chodzi dokładnie o protesty dotyczące wyborów członków komisji okręgowych) rozstrzygał **sąd administracyjny**. Krótko mówiąc, dla twórców projektu „Ordynacji wyborczej do Sejmu” z 1922 roku było to oczywiste, że sprawy wyborcze powinien rozpoznawać sąd administracyjny i sprawy wyborcze z terenów objętych właściwością miejscową sądu administracyjnego powierzyli takiemu sądowi.

Dla porządku dodam, że wprawdzie niedługo po uchwaleniu „Ordynacji wyborczej do Sejmu” z 1922 roku został utworzony Najwyższy Trybunał Administracyjny (ustawa z 3 sierpnia 1922; Dz.U.1922.67.600), rozpoznający sprawy z całej Polski, ale najprawdopodobniej ordynacje wyborcze ustanowione po roku 1922 (do chwili wybuchu wojny w 1939) nie powierzyły temu Trybunałowi spraw wyborczych, ponieważ z wielu powodów (np. braku pieniędzy) nie działał on sprawnie.

Przypominam, że w petycji z 16 sierpnia 2024 (o możliwości istotnego zmniejszenia chaosu prawnego, opublikowanej na stronach Sejmu, Senatu, Prezydenta RP i PKW) tak jest napisane: W ww. petycji z 20 maja 2024 krytykuję powszechnie znany pogląd „mocnych z prawa”, że z mocy prawa poseł może być pozbawiony mandatu. Dlaczego „mocni z prawa” głoszą takie brednie, pomimo tego że np. obowiązująca od tysięcy lat zasada głosi: *nulla sanctio sine iudicio*?

Ponieważ „mocni z prawa” nie wycofali się z głoszonego poglądu, to przytoczę zdanie z opatrzonego datą 23 maja 2003, przyjętego przez Komisję Wenecką „Kodeksu dobrej praktyki w sprawach wyborczych” (ostatni akapit s. 15): „Co więcej, pozbawienie praw politycznych może być nałożone wyłącznie orzeczeniem sądu”.

Zachęcam także do zapoznania się z moją (opublikowaną na stronach Senatu, Prezydenta RP, Sejmu i PKW) petycją z 11 września 2024 o tym, że członkowie PKW nie zostali zaprzysiężeni.

Podpisem zaufanym podpisał  
Roman Jacek Arseniuk

**Oświadczenie**

Wyrażam zgodę na zamieszczenie na stronie internetowej powyższej petycji zawierającej moje imiona i nazwisko.

Podpisem zaufanym podpisał  
Roman Jacek Arseniuk